

czas od 1 kwietnia 1949 dla tych wszystkich sierót, którym zaopatrzenia sieroce były wstrzymane. Wypłata nastąpi z urzędu, bez potrzeby wnoszenia jakichkolwiek próśb lub podań.

Prawo do zaopatrzenia sierotego przysługuje niezależnie od tego, czy wdowa pracuje w instytucji prywatnej, czy też państwowej.

Zyg.

Nasze schroniska

Był piękny dzień majowy, kiedy z Świdnicy wyruszyłem pieszo do Bystrzycy, idąc wprost na przełaj.

Dookoła wiosna malując świat cudnymi barwami roztaczała swe ożywcze tchnienie. Ptaszęta świergotały w drzewach. Przez seledynowe listeczki drzew przydrożnych padały zukosa złociste błyski wznoszącego się słońca. Nad jego kulą pełną świetlnych czarów, rozlewającą smugi płynnego złota rozpostarła się jasno błękitna, lekko zaróżowiona płachta niebios, potęgująca wrażenie majestatycznej słoneczności.

Dziwne uczucie, mam kupę lat a idę lekko, rozkoszuję się cudami wiosny, nie czuję starości, zdaje mi się wciąż, że jestem młody, zdejmuję okrycie głowy, przebiegam myślą przeżytą wiosną życia, która była bardzo twarda i nielitościwa.

Za zakrętem góry mijam jakiegoś jegomościa. Przypiesza kroku, równa się ze mną, trzyma krok, zagląda w oczy, bada, miarkuje, nie może zgadnąć kim jestem, nie mam chęci zaspakajania jego ciekawości.

— Czy pan czasem nie z Wałbrzuchu? — pada wreszcie pytanie.

Nie, — odpowiadam, — pan się myli.

— Przepraszam, — zdawało mi się, że pana

Zieleń młodych liści drzew i wybujałych ozimów, ponoszą mnie do szybszego kroku. To-warzysz pozostaje w tyle, nie może nadążyć, po kilkunastu minutach nie czuję go za sobą.

Wyszedłem na szosę Kraszowice—Bystrzyca. Okwiecone jabłonie po obu stronach drogi wydzielają czar delikatnego zapachu. — Jeszcze jedna górka i już widać fabrykę okuć.

Chociaż jeszcze wczesny ranek Schronisko już otwarte.

Obszedłem pole, oglądałem sad, ogród a później dom od strychu po piwnice, nie mogąc nic zarzucić, jeszcze pewne rzeczy brakują, ale pozwoli wszystko się robi.

Pierwszy rok w Bystrzycy był bardzo ciężki. — Trudno było znaleźć odpowiedniego administratora, jeszcze trudniej dobrać odpowiednich ludzi do pracy. Wykonywano remont na wielką skalę i wielkim nakładem. Dopiero w jesieni zdołałem z wielkim trudem dzięki pomocy jednej z pań pensjonariuszek zdobyć urządzenie. Reszta odnosiła się z pełną rezerwą, cieszyła się z niepowodzeń, pomagała robić trudności. Obecnie zmieniło się wszystko. Cierpliwość i wytrwałość zrobią swoje. W Bystrzycy panuje już ruch.



znam, — a może pan jest kierownikiem młyna w Bystrzycy?

— Gdybym był kierownikiem młyna, napewno nie szedł bym na piechotę.

— Czasem się zdarza.

— Chyba po wyrzuceniu z posady?

Nie, tak dla fantazji.

W najbliższych dniach przyjdzie tam pościel, tj. prześcieradła, koce, poduszki i ręczniki. — Resztę pomalu uzupełnimy, gdyż dobre chęci są a one starczą za wszystko.

Reflektantom na wypoczynek w Bystrzycy podajemy do wiadomości, że pobyt w Schronisku z pełnym utrzymaniem dla letników, kosztuje za każdy osobodzień 300,— zł.